

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DROKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

334

Grudziądz. — czwartek, dnia 28-go listopada 1946 r.

Nr 272

Nowy ustrój — nowi ludzie

Nowy ustrój społeczny i gospodarczy potrzebuje nowych ludzi. Inne musi być ich nastawienie duchowe, inne podejście do zagadnień życia, inny wreszcie stosunek do współbraci. To, co cechowało ludzi w ustroju kapitalistycznym, jest niepotrzebnym balastem w demokracji ludowej. Odwrotnie, cechy prawdziwego demokrata żyjącego w ustroju kapitalistycznym, rażą środowisko ludzi zespolonych z tym ustrojem.

Idealem ustroju kapitalistycznego byli tzw. rycerze przemysłu i finansów. Kroczyli oni do bogactw i potęgi materialnej po trupach, nie licząc się z ludźmi i z zasadami etyki. Im szybciej dorobili się majątku i powiększyli grono potentatów finansowych, tym łatwiej zapominano o wszystkich ich, krzywdzących ludzi pracy posunięciach. Tym, którzy wypływali na powierzchnię życia, wiele wybaczano, ba — kłaniano się im nisko i honorowano ich pozycję społeczną.

W takiej atmosferze wychowywała się większość społeczeństwa. Niemal każdy człowiek marzył, aby w ten lub inny sposób dojść do majątku i pieniędzmi imponować innym. Kapitał był źródłem potęgi, władzy i szacunku. Bankrutujący książęta żenili się z córkami rycerzy przemysłu i finansów, by nie utracić swej pozycji społecznej.

W ustroju kapitalistycznym szanowano spryt, zdolność do handlowych i finansowych kombinacji, umiejętność podejścia innych i powalenia ich w walce konkurencyjnej. Zasada — wszystko wolno ko prowadzi do bogactwa i potęgi finansowej — triumfowała powszechnie. Nawet w dołach społecznych, gdzie królowała nędza, ta egoistyczna zasada rzucała jednych na drugich. Słaby, niedołężny w walce, a tym bardziej pokonany przez przeciwnika, traktowany był z pogardą i usuwany poza nawias życia.

Nie łatwo ludziom, wychowanym w takim środowisku i atmosferze, poruszać się w ustroju demokracji ludowej, która straciła z piedestału kapitał i postawiła na jego miejsce pracę. Wszak zapadli się pod ziemię rycerze przemysłu i finansów, a nie narodzili się jeszcze bohaterowie pracy.

Zmiana atmosfery jest trudna, wymaga czasu i wychowania nowego człowieka. Któż nauczy nowych metod gospodarczych i społecznych ludzi, wychowanych w atmosferze kapitalistycznej? Kto ich praktycznie przekona, że jest inna, bardziej celowa droga do dźwignia się na wyższy poziom gospodarczy i społeczny?

Tym wielkim nauczycielem i wychowawcą nowego człowieka oraz przyswajaniem go dla ustroju demokracji ludowej jest spółdzielczość. Nie zmusza ona człowieka, ale apeluje do jego własnych interesów. Godzi jego inicjatywę prywatną, ubóstwianą w ustroju kapitalistycznym, z inicjatywą społeczną, podstawą demokracji ludowej. Jest pomostem, po którym najłatwiej jest przejść człowiekowi z ustroju kapitalistycznego do ustroju pełnej demokracji.

Przed wszystkim wychowuje dla demokracji ludowej nowego człowieka. Czym się on różni od człowieka ustroju kapitalistycznego? Zdolnością do łączenia swej inicjatywy z inicjatywą swych współbraci dla wspólnego dobra. Umiejętnością pokonywania trudności życiowych wspólnym, spółdzielczym wysiłkiem.

Wspólne posiedzenie komisji politycznej i prawniczej

Delegat Polski przeciwko eksterminacji rasowej

Nowy Jork (PAP). Na wspólnym posiedzeniu komisji politycznej i prawniczej Generalnego Zgromadzenia dyskutowano skargę Indii z powodu przesławiania ludności hinduskiej w Unii Południowo-Afrykańskiej. Po przemówieniu delegata Indii Ma Shaglea, który przedstawił dalsze dowody eksterminacji rasowej stosowanej przez białą ludność Południowej Afryki, głos zabrał przedstawiciel Polski Winiewicz.

W związku z podnoszonymi przez Unię Południowo-Afrykańską zarzutami, że sytuacja Hindusów w tym kraju jest wewnętrzną sprawą tego państwa, delegat Polski powołał się na Kartę Narodów Zjednoczonych, która zaleca członkom ONZ tolerancję rasową i religijną w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych i stwierdził, że Generalne Zgromadzenie jest nie tylko moralnie, ale również prawnie upoważnione do dyskusji nad tymi problemami.

„Znamy z własnych doświadczeń, powiedział Winiewicz, skutki doktryny wyższości rasowej. W Polsce okupowanej przez Niemców, podobnie jak w Południowej Afryce wobec Hindusów, wyznaczano oddzielne restauracje i teatry dla Niemców i Polaków. W pociągach były oddzielne przedziały dla Niemców, Polaków i Żydów. Polacy ograniczeni byli w prawie nabywania własności. Nie wolno im było chodzić pewnymi ulicami, nawet kościoły były oddzielne, gdyż również na terenie życia religijnego wprowadzono dyskryminację rasową wobec Polaków. Przez szereg lat Polacy żyli w swoim kraju według praw ghetta rasowego. Na zebraniu Akademii Prawa Niemieckiego w roku 1940 Frank oświadczył, że Niemcy stosują wobec Polaków

rasowej

zasady, jakie są stosowane wobec ludów kolonialnych. Frank usprawiedliwiał te prawa koniecznością oddzielenia Niemców od niższej rasy Polaków. Zdaniem Franka, Polakom nie dzieje się krzywda, są żywieni dostatecznie, uczy się ich czystości i pozwala im się uczyć czytać i pisać, nie potrzebne im jest bowiem wyższe wykształcenie, ponieważ nie są do niego dojrzały. Nie chcą porównywać tutaj Unii Południowo-Afrykańskiej, która walczyła ramię w ramię z innymi narodami przeciwko faszyzmowi, z Hitlerem, ale przypominam te niedawne fakty, aby podkreślić, że naród, który sam ulegał dyskryminacji rasowej, nie może pozostać obojętnym na dyskryminowanie innych.”

W dalszym ciągu delegat Polski zwrócił uwagę, że narody białe wraz z cywilizacją często nosły i niosą ludom kolorowym wiele złego. To zło jest tym mniej usprawiedliwione wobec Hindusów, że przecież Indie są kolebką cywilizacji europejskiej i kultura ich nie jest mniej warta od kultury europejskiej.

„Nie wiem poza tym, oświadczył Winiewicz, czy ruch biernego oporu narodziły w Indiach nie jest bardziej etycznie bronią od wynalezionej przez białych bomby atomowej.”

Zdaniem delegata polskiego, prawa obowiązujące w Unii Południowo-Afrykańskiej nie gwarantują usunięcia dyskryminacji. Prawa te zresztą pozostają w jaskrawej sprzeczności z praktyką stosowaną wobec Hindusów.

Strajk węglowy w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork (PAP). W Stanach Zjednoczonych zanoszą się na długotrwały spór prawny pomiędzy rządem a przywódcą górników — Levisem. Decyzja sądu federalnego powołania Levisa przed sąd w środę nie zapowiada ani szybkiego wyroku na przywódcę górników amerykańskich, ani też szybkiego końca strajku. Jeżeli zapadnie wyrok przeciwko Levisowi w pierwszej instancji, może on apelować do drugiej, a potem do sądu najwyższego. Procesy więc mogą potrwać całe miesiące.

W Baltimore zatrzymano 20 statków z paliwem wobec zakazu eksportu ze względu na krytyczną sytuację opałow w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych ponownie zwrócił się do górni-

ków z wezwaniem, aby przerwali strajk i obiecał, że jeżeli górnicy powrócą do pracy, kroki sądowe przeciwko Levisowi zostaną zaniechane.

Górnicy w stanie Pensylwania, wśród których znajduje się wielu Amerykan polskiego pochodzenia, oświadczyli, że nie powrócą do pracy, nawet gdyby Levis został uwolniony lub związek skazany na grzywnę.

Zaciemnienie

Nowy Jork (PAP). W związku ze strajkiem w przemyśle węglowym we wtorek zaczęło obowiązywać w Stanach Zjednoczonych zaciemnienie, podobnie jak w okresie wojny.

Jakkolwiek problem hinduski jest z punktu widzenia prawnego niesłychanie skomplikowany, musi on jednak być należycie rozwiązany chociażby w drodze bezpośredniego porozumienia zainteresowanych stron po gruntownej dyskusji na terenie Generalnego Zgromadzenia.

Polska nie widzi żadnych powodów do przekazywania sprawy do Międzynarodowego Trybunału i wierzy, że sprawa ta będzie załatwiona pomyślnie w toku dyskusji na Generalnym Zgromadzeniu.

Dykcja na ten temat, zakończył swe przemówienie delegat Polski, jest doskonałym przyczynkiem dla wzrostu prestiżu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rozwiązanie jej będzie dowodem że ONZ potrafi zajmować się podstawowymi zagadnieniami ludzkości — zagadnieniem stosunków pomiędzy rasami, które są reprezentowane w ONZ.

Zebranie Wojewodów u Premiera

Dnia 26 listopada r.b. pod przewodnictwem Premiera Rządu Jedności Narodowej, Edwarda Osóbki-Morawskiego, odbyło się w Prezydium Rady Ministrów zebranie wojewodów poświęcone omówieniu spraw związanych z Daniną Narodową. Obecni byli również: minister Minjako przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, minister skarbu Dąbrowskiego, minister administracji publicznej dr. Kiernik, wiceminister Z.O. Wołski i delegat Rządu dla spraw Daniny Narodowej, dr. Kosiński.

Zagajając posiedzenie, Premier podkreślił znaczenie Daniny dla Ziemi Odzyskanych, która najwymowniej i najdobitniej uwydatniła winna niezachwiane stanowisko Narodu Polskiego w sprawie naszych granic na zachodzie.

Po przemówieniach ministrów, rozwijających tezę Premiera, wypowiedzieli się poszczególni wojewodowie, oświadczyli, iż ogłoszenie Daniny Narodowej wywarło wielkie wrażenie w całej Polsce. Powstają samorządne Komitety Obywatelskie, poszczególni obywatele nie czekając na osobiste wezwanie, zaofiarowują posiadane złoto, czy precjoza.

Entuzjazm towarzyszący ogłoszeniu Daniny Narodowej da się chyba porównać z historyczną zbiórką na Skarb Narodowy.

W tych warunkach Danina Narodowa niewątpliwie osiągnie swój wielki cel i spełni zadania. (SAP)

1000 nowych członków PPS w Radomiu

Radom. Akcja werbunkowa na terenie Radomia przynosi znaczne rezultaty. W przeciągu pierwszych dwudziestu dni listopada zgłosiło się około 1000 nowych członków.

Wieloletni przywódca proletariatu radomskiego tow. Grzegorzowski, mimo pięcioletniego pobytu w obozie koncentracyjnym, nie stracił nic ze swej przysłowiowej żywotności.

Proletariat radomski — mówi wieloletni prezydent — jest wierni Polskiej Partii Socjalistycznej. W Radomiu nie było nigdy rozłamów, uniknęliśmy choroby moraczewszczyzny i jawerowszczyzny. Partia nasza była zawsze dojrzała i rozumiała linię polityczną Partii. I dziś organizacja radomska twardo stoi przy centralnych władzach partyjnych i władze te mogą liczyć na nas, którzy przetrwaliśmy niezłomnie najtrudniejszy okres terroru sanacji. Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i rzetelna współpraca jest podstawą naszej pracy politycznej.

Mam nadzieję — kończy tow. Grzegorzowski — że do 1 stycznia osiągniemy liczbę 5.000 członków w Radomiu. (SAP)

PPS

od przeszło pół wieku jest Partią
Świata Pracy: robotnika, chłopca
i pracownika umysłowego

„Dakota“ — Gee 53 uległ w walce z wichurą

Pilot samolotu opowiada o przebiegu katastrofy

Wiedeń (SAP). Radiooperator samolotu „Dakota“ CEE 53, który uległ katastrofie w Alpach, Lewis Hill, Amerykanin z Portalis, New Mexico, poinformował przedstawiciela „Unipres“ o przebiegu wypadku.

„W dwie godziny po wystartowaniu wzniesiliśmy się na wysokość 10.500 stóp (ok. 3.500 m), kiedy nagle zerwał się bardzo silny wichur. Musieliśmy opuścić się na jakie 300 metrów (1.000 stóp), następnie wzbiliśmy się na poprzednią wysokość i w ciągu dwóch minut znowu opadliśmy. Wichura rzucała maszyną, jakby to był suchy listek; spadaliśmy z szybkością 80 mil (ok. 120 km) na godz. W pewnej chwili kpt. Tate zobaczył w dole śnieg i rozpadliny i w ostatni, chwili zahamował. Dotknęliśmy gruntu i stacaliśmy się jeszcze jakie 100 metrów po pochyłości. Wszystko to razem nie trwało więcej, jak trzy minuty.

Zatrzymaliśmy się na krawędzi olbrzymiego lodowca, pokrywającego zbocze o pochyłości 30 stopni. Dwa okna były wybite, ale antena samolotu na szczęście nie była uszkodzona. Nie umiem sobie do dnia dzisiejszego wytłumaczyć, dlaczego odsunęliśmy się na 150 mil (240 km) w bok od naszej trasy, ale nie jestem pewien, czy mój kompas był całkowicie w porządku. Śnieg był strasznie

głęboki, więc siedzieliśmy w kabinie, układając się do snu na podłodze.

Paliśmy drzewem, które braliśmy z urządzeń kabiny, naftą i olejem z motoru. Było nam nawet ciepło, dopóki nie zrywał się wiatr. Krążyliśmy jednak spadochronów na długie wąskie pasy i owijaliśmy sobie nogi i stopy. Potem robiliśmy sobie buty z ekwipunku przeznaczonego dla spadochroniarzy.

Rozruchy w Kairze

Londyn. Agencja Reutera donosi, że w poniedziałek 25 bm. w Kairze doszło do nowych masowych demonstracji. Władze egipskie zarządziły ostre pogotowie policji. Demonstranci przewrócili 2 wozy tramwajowe kilka innych wykołeli i podpalił wielką ilość książek. Demonstranci żądają odrzucenia nowego projektu traktatu brytyjsko-egipskiego, uzgodnionego przez Bevin'a i Sidky Paszę w Londynie. Demonstracja zastała objęte znaczne obszary miasta. W kilku wypad-

kach policja użyła broni. Demonstranci obrzucili kamieniami najwyższe hotele w Kairze i wybili szyby w sklepach i restauracjach. Brytyjska policja wojskowa patrołuje miasto. Wśród demonstrujących tłumów i policji były ofiary. Około 100 osób aresztowano. Premier egipski, który przebywał jako rekonwalescent w swej posiadłości podmiejskiej, przybył do Kairu.

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, iż do kwatery brytyjskich władz wojskowych rzucono bombę, która jednak nie wyrządziła wielkich szkód. W Aleksandrii miały miejsce antybrytyjskie demonstracje studenckie. Wznoszono okrzyki, skierowane przeciwko premierowi Sidky Paszy i brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bevinowi. Policja egipska została obrzucona kamieniami. Wojskowym brytyjskim został wzbrowniony wstęp do Kairu i Aleksandrii.

Walki w Macedonii

A t en y (SAP). Wedle doniesień prasy greckiej, walki między partyzantami a wojskami rządowymi trwają dalej. W okolicy Grawena 400 partyzantów zatakowało kompanię wojska rządowego.

Dwie kompanie wojska rozbiły oddział partyzantów, okopany w okolicy Nesterton. W walce o wioskę Kipurio, w zachodniej Macedonii, wywiązała się większa potyczka między wojskiem a partyzantami.

Sąd wojenny w Larissie skazał na śmierć 2 żołnierzy i jednego cywilnego za pomoc udzielaną partyzantom.

Zamach bombowy na kanale łączącym Ren z Wezerą

Essen (ZAP). W pobliżu miasta Herne (Westfalia) uszkodzono przez za-

mach bombowy ważną drogę wodną, łączącą Ren z Wezerą. Na skutek tego pewna ilość wielkich miast przemysłowych m. in. Dortmund jest zablokowana. Naprawa kanału herneńskiego potrwa około tygodnia. Wobec szczupłych zapasów żywnościowych, którymi dysponuje strefa amerykańska, kryzys żywnościowy w strefie brytyjskiej będzie można zażegnać tylko przez wyładowywanie statków wiozących zboże przeznaczone dla strefy amerykańskiej.

Niemiecka flota handlowa na licytacji

Londyn. W Londynie zostało wystawionych na licytację 45 niemieckich statków, wartości 3,5 miliona funtów szterlingów. Stanowią one 46,04 proc. niemieckiej floty handlowej, przyznanej Wielkiej Brytanii i do miniom z tytułu odszkodowań w zamian za 10.670 tysięcy ton utraconych podczas wojny wskutek działalności niemieckich łodzi pod-

wodnych. Najwyższą cenę osiągnął parowiec „Potsdam“ oceniony na 95 tysięcy funtów szterlingów. (PAP)

Władza we Włoszech powinna przejść w ręce socjalistów i komunistów

Nowy Jork (PAP). Korespondent „New York Times“ donosi z Rzymu, że w myśl oświadczenia włoskiego ministra spraw zagranicznych Nenni'ego, władza we Włoszech powinna przejść w ręce socjalistów i komunistów. Socjaliści nie widzą możliwości dalszej współpracy z chrześcijańskimi demokratami, którzy

uniemożliwiają wprowadzenie reform społecznych. Nenni podkreślił, że socjaliści i komuniści włoscy przejmą władzę za pomocą środków demokratycznych.

Czang-Kai-Szek przygotowuje się do nowej wojny przeciwko Chinom ludowym

Moskwa. Jak donoszą z Szanghaju, Czang-Kai-Szek wydał rozkaz swym generałom, którzy biorą udział w obradach Zgromadzenia Narodowego, aby natychmiast wracali na swe posterunki do strefy działań wojennych. Krok ten jest oceniany przez obserwatorów jako sygnał nowego natarcia przeciwko armii ludowej w Chinach północnych i Mandżurii. (PAP)

Angielskie okręty wojenne w zatoce Perskiej

Moskwa. Jak donosi dziennik teherański „Zafar“, trzy angielskie okręty wojenne zarzuciły kotwicę w odległości kilku mil na południe od Abadanu w zatoce Perskiej. (PAP)

Kiedy zabrakło świętopietrza...

PAPIEŻ W TARAPATACH

Między wieloma kłopotami, które nekają ostatnio Ojca Świętego, bynajmniej nie do ostatnich zaliczają się troski materialne. Sytuacja Stolicy Apostolskiej jest — w odniesieniu do finansów — co najmniej kłopotliwa.

Zasadnicza przyczyna tego stanu jest niestety trudna do odgadnięcia. Polega ona na niemalże zupełnym ustaniu napływu świętopietrza. Dary z całego katolickiego świata nadsyłano bądź bezpośrednio do papieża, bądź też za pośrednictwem biskupów, którzy co najmniej raz w roku obowiązani są do zorganizowania zbiórek na ten cel. Również wielu pielgrzymów i turystów, zjeżdżających rokrocznie do Stolicy, postawiało tu hojne datki.

PIENIĄDZE PLYNĘŁY DO RZYMU

Najwspanialsze dary napływały regularnie z krajów o znacznej większości ludności katolickiej, jak to w Hiszpanii, Portugalii, Polsce, Irlandii i wreszcie z samych Włoch. Za tymi krajami figurowały na liście papieskich dochodów i inne: Francja, Belgia, Szwajcaria i Holandia, a i Niemcy, ze swymi dwudziestoma milionami katolików nie stały na ostatnim miejscu.

Ale te wszystkie europejskie państwa były zawsze ubiegane w ofiarności przez Stany Zjednoczone i Kanadę, a także przez sturpcenotowe katolickie kraje Ameryki południowej. Katolicy w tych bogatych, zamorskich krajach, stawiali sobie za punkt honoru przesyłanie się wzajemnie w imieniu Ojca Świętego. Niemalże co miesiąc przekazywano do Rzymu

olbrzymie sumy pieniężne, gdzie mieszka tak licznie polska ludność katolicka, w zakątkach Kanady, gdzie Francuzi zachowali swój język z czasów Woltera i fanatyzm religijny z tejsze epoki, lub też wśród bogatych handlarzy bydła Rio de Janeiro, chcących sutfimi ofiarami zatuszować echa swych nocnych, nie zawsze po myśli etyki katolickiej idących przygód w tym olbrzymim mieście.

... ALE WYBUCHŁA WOJNA

Ale wybuch wojny położył kres temu strumieniowi ofiar. Jeden po drugim zaprzestawały kraje europejskie zasilania Watykanu swymi darami. Jako pierwsza zaprzestala przysyłania świętopietrza republikańska Hiszpania, na której ziemi wtargnęły wojska włoskie. Wojna domowa oderwała uwagę ludu hiszpańskiego od tej daniny, a kiedy zwyciężył Franco, nie palił się bynajmniej z płaceniem jakichkolwiek datków. Załamała się pod ciosami hitlerowskiej bestii katolicka Polska, katolicka Belgia i Francja niezadługo podzieliły jej los. Jeszcze przed tym Hitler zakazał katolikom austriackim wysyłania pieniędzy do Rzymu — były przecież mu potrzebne dla znacznie bardziej świeckich celów. Również i swymi szwabom, zwłaszcza w przywiązanej do kościoła Bawarii, czynił tysiące trudności dla uleczenia ich ze „Złotego“ — jego zdaniem — nawięku, oraz skierowania strumienia ich ofiarności w innym kierunku.

... — ODCIĘTY OD ŚWIATA

Najcięższa sytuacja powstała jednakże na skutek pamiętnej 9-miesięcznej okupacji Rzy-

Ile wydała Anglia na pomoc wojenną sojusznikom

Londyn (ZAP). Wydana w Londynie „Biała Księga“, dotycząca wzajemnej pomocy sojuszników podczas wojny, stwierdza, że pomoc ze strony Anglii była największa po pomocy amerykańskiej. Do końca wojny Wielka Brytania dostarczyła pozostałym sojusznikom towarów i usług na ogólną sumę 2.078.000 funtów szterlingów. 60% przypada z tego na Stany Zjednoczone, ponieważ znaczna część armii amerykańskiej przebywała pewien czas w Anglii na wyspach bry-

tyjskich. ZSRR otrzymała 15%, reszta zaś przypada na inne kraje.

Wymiana zdań w sprawie kolonii

Londyn. W Londynie odbędzie się rozmowa między przedstawicielami Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii i Belgii w sprawie ustalenia wytycznych polityki kolonialnej tych państw. (PAP)

mu przez Niemców, którzy odcięli stolicę apostolską od wszelkiej komunikacji ze światem zewnętrznym.

Począwszy od roku 1939, dochody Watykanu opierały się w głównej mierze na wpływach z majątków ziemskich w samych Włoszech, ale nie były one w stanie pokryć kosztów administracyjnych, rosnących z dnia na dzień, szczególnie wobec spadku wartości lira.

Watykan jest jedynym państwem na świecie, które nie pobiera ani podatków ani też innych danin, a także nie posiada ani banku emisyjnego, ani też własnej drukarni pieniędzy papierowych. Watykańska moneta złota i srebrna, wypuszczona w obiegu na ogólną sumę 1 miliona lirów, została szybko „zmagazynowana“ przez zbieraczy i wiernych na całej kuli ziemskiej, tak, że obecnie nie sposób nawet zdobyć choćby jedną sztukę.

KARDYNAŁ SPELLMAN DOGLĄDA ZBIÓRKI

U schyłku roku świętopietrze zaczyna znowu napływać, jakkolwiek na małą skalę. Gdyby jednak nawet ofiary te były znacznie obfitsze, to i tak nie zaradziłyby od razu olbrzymiemu deficytowi, który za okres wojenny mają do zanotowania papieskie finanse. Dość kompetentne informacje podają, że niedobór wyraża się zawrotną sumą 1000 milionów lirów za każdy rok wojny.

Z pomocą doraźną spieszą niedotknięci wojną katolicy amerykańscy. Kardynał Spellman powziął inicjatywę jako pierwszy, gwarantując Ojcu Świętemu miesięczny napływ 100.000 dolarów, która to suma zostaje składana ze zbiorów we wszystkich katolickich parafiach Stanów Zjednoczonych. W ten spo-

sób, Ojciec Święty ma obecnie nieco pewniejsze źródła stałych dochodów.

ZACISKA SIĘ PASA

Pius XII musi jednak zacząć porządkować pasy, by poddać wielkim długom, pochodzącym jeszcze z okresu monumentalnego budownictwa, popieranego przez jego poprzednika.

Każdego ranka zostaje przedstawiony papieżowi szczegółowy plan gospodarczy na cały dzień i Pius XII sam sprawdza wszystkie wydatki. Cała jego gospodarka finansowa otoczona jest nimbem najściślejszej tajemnicy i o sytuacji materialnej Watykanu poinformowani są tylko nieliczni z najbliższego otoczenia Jego Świętości.

Papieskim ministrem skarbu jest inżynier Bernardino Nogara, używający oficjalnego tytułu „Doradcy Finansowego Stolicy Apostolskiej“.

Pan inżynier nie ufa jednak zbyt wiele swym posiadzi i piastuje poza tym i inne, dość tłumne stanowiska. Jest on głównym ekspertem i dyrektorem wielkiego trustu bankowego „Societa Romana dei Beni Stabili“, w której pewne udziały ma i Stolica Apostolska. Pan Nogara mieszka w obrębie samego Watykanu.

CZY JUTRO BĘDZIE LEPIEJ?

Wydaje się jednak, że finansowe tarapaty Watykanu są tylko przejściowego charakteru. Należy mniemać, że skoro tylko zapanują normalne stosunki gospodarcze, do Rzymu zacznie znowu napływać ofiary wiernych z całego świata. Pierwszymi jaskółkami tej spodziewanej poprawy mogą być pierwsi pielgrzymi, którzy po latach wojennej zawieruchy pokazali się znowu w Świętym Mieście.

Ludwik Wrześniński.

Z działalności Generalnego Komisarza Oszczędnościowego

Generalny Komisarz Oszczędnościowy Apropowizacji podczas swych badań, zmierzających do wprowadzenia oszczędności i walki z marnotrawstwem w gospodarce artykułami powszedniego użytku, stwierdził, że w kraju skupuje się masowo do wyrobu mydła. Jest to zjawisko niepożądane z punktu widzenia oszczędnej gospodarki zasobami przeznaczonymi na wyżywienie ludności, zwłaszcza wobec istniejącego braku dostatecznej ilości tłuszczów na rynku.

W związku z powyższym G.K.O.A. spowodował opracowanie rozporządzenia, wprowadzającego zakaz używania tłuszczów jadających na cele techniczne.

Równocześnie aparat G.K.O.A. ustalił, że powstające w toku przetapiania sera odpady zawierające znaczny odsetek tłuszczu, a są mogące służyć do produkcji mydła są niszczone jako nie nadające się do użytku, pomimo, że przemysł mydlarski odczuwa brak surowców.

W wyniku tych badań G.K.O.A. wstrzymał w pewnym konkretnym wypadku niszczenie odpadów z sera i to zarządzenie obejmuje cały kraj.

Również przedmiotem zainteresowania G.K.O.A. było stwierdzenie na terenie jednego z województw zbyt pochopne i bez przewidzianego postępowania i analiz, przekazywanie artykułów zbożowych do przerobu na cele przemysłowe.

Wspomnieć także należy o licznych wystąpieniach G.K.O.A. w tych wypadkach, gdy przechowywane przez zbyt długi okres czasu towary w magazynach były narażone na zepszczenie lub zmniejszenie ich wartości.

W niektórych jednostkach przemysłu spożywczego, G.K.O.A. ujawnił np. psucie się konserw wskutek złego opakowania. W pewnym wypadku stwierdzono

wycieki sięgające 40% zbadanych puszek. Również w przemyśle konserwowym skonstatowano używanie większej od przepisowej ilości tłuszczu do wyrobu pewnych gatunków wędlin.

W wielkich zakładach przemysłu ziemniaczanego zwrócono uwagę na niewłaściwą konserwację urządzeń, zwłaszcza rurociągów i zbiorników żelaznych, która może spowodować zanik produktów.

Delegacja G.K.O.A. w poszczególnych zjednoczeniach państwowego przemysłu spożywczego zażądała podległe sobie jednostki z postanowieniami jego instucji, wskazującą na różnorodności przeprowadzania oszczędności.

Zbiórki publiczne na rzecz Akcji Pomocy Zimowej

Prezydent miasta st. Warszawy na zarządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej udzielił na podstawie art. 2 ustęp 2. ustawy z dnia 15. marca 1933 r. o zbiorach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 162) Centralnemu Komitetowi Pomocy Zimowej na przeprowadzenie na terenie całego Państwa zbiorów publicznych i w lokalach do zamkniętych puszek w dniach 17. XI. i 1. XII. br. oraz 5. i 26. I. 1947 r., 2. i 16. lutego 1947 r. i 2. i 16. marca 1947 r.

W wskazywanych terminach mogą

być przeprowadzane żadne inne zbiórki publiczne. Ponadto Ministerstwo Administracji Publicznej zarządziło, by w okresie od 15. X. 1946 r. do 31. III. 1947 roku akcje zbiorów na inne cele ograniczyć jaknajbardziej, ażeby skierować ciężarność społeczeństwa w okresie najbliższych miesięcy przede wszystkim na rzecz pomocy zimowej.

Dlatego też Powiatowe Władze Administracji Ogólnej będą z uwagi na powyższe odmawiały z reguły pozwoleń na zbiórki na inne cele.

Przekazanie majątku niemieckich instytucji ubezpieczeń społecznych w zarząd Min. Pracy i Opieki Społecznej

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych zarządziło, aby wszelki połączony na obszarze Ziemi Odzyskanych ruchomy i nie-

ruchomy majątek byłych niemieckich instytucji ubezpieczeń społecznych został przekazany w zarząd polskich instytucji ubezpieczeń społecznych, będących osobami prawnymi prawa publicznego, a mianowicie: Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, właściwym terytorialnie Ubezpieczalniom Społecznym oraz Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach, jako właściwym ze względu na rodzaj majątku.

Przekazaniu podlega majątek niemieckich instytucji ubezpieczeń społecznych bez względu na to, czy stanowiły one osoby prawne prawa publicznego, czy też instytucje lub zrzeszenia o charakterze prywatno-prawnym.

Okręgowe Urzędy Likwidacyjne po przejęciu majątku od nieuprawnionych osób prawnych lub fizycznych, przekazają go następnie w zarząd polskim instytucjom ubezpieczeń społecznych.

Skup cukru plantatorskiego

Warszawa. (PAP). — Tegoroczny, zwiększony zbiór buraka przyczynił się do zwiększenia przydziału cukru tzw. plantatorskiego, stanowiącego zapłatę za dostarczone buraki. Ostatnia rata tej zapłaty, wynosząca od 2 do 2,5 kg za 1 q buraka przypada głównie na okres produkcyjny w cukrowniach, tzn. na ostatnie miesiące roku. Na pokrycie tej ostatniej raty, cukrownie rozdzieliły obecnie ponad 65 tys. ton cukru. Ponieważ plantatorzy nie są w stanie go skonsumować, nadmiar tego cukru przyczyniając się do poważnej nawet, w niektórych okęgach niżki cen, a zarazem wprowadzając dezorganizację do planowej dystrybucji cukru.

Aby możliwie zabezpieczyć plantatorów przed wyciekami z planowanej burak zapłatą oraz uchronić rynek przed dezorganizacją i chaosem Centrala Handlowa Przemysłu Cukrowniczego przystąpiła do polecenia Ministerstwa Przemysłu do skupu cukru. Cukier ten zo-

stanie nabyty po cenie wolnorynkowej (zł 155 — za 1 kg., loco cukrownia) i po tej cenie odsprzedany. W tym celu Centrala Handlowa rozpoczęła starania o przyznanie jej odpowiedniego kredytu i w miarę jego uzyskania akcję skupu cukru zamierza jak najszerzej rozwinąć.

Naprawa autostrady

W miejscowości Radziszewo w powiecie gryfińskim, przystąpiono do naprawy autostrady prowadzonej do Szczecina. Ponieważ autostrada jest dwutorowa, przeto na pierw naprawia się jeden tor.

ZOFIA HENDZEL, kustosz zamku w Malborku

Zamek w Malborku i jego przyszłość

Imperializm germański poniósł porażkę dotkającą. Zamek malborski od 1457 r. znajduje się w ręku polskim. Tutaj w wielkim refektarzu — sali rycerskiej średniego zamku, król Kazimierz Jagiellończyk przyjmując gości obywatelski Ziemi Malborskiej. Zamek jest rezydencją królów polskich i siedzibą władz miejscowych — wojewody i starosty, przez przetrwał 300 lat. Tutaj Stefan Batory dyktował warunki pokoju upokorzonemu Gdańskowi. Zjeżdżał do Malborka Zygmunt III Waza. Na zamku mieszkał Jan III Sobieski, gdy przybył by osobiście skontrolować rozmiar klęski polskiej i zapobiec nieszczęściu. W murach malborskich mieszkał wraz z rodziną i czuł się bezpieczny Stanisław Leszczyński w czasie walki o tron polski z Augustem Sasem. Walki ze Szwedami wyznaczyły bohaterstwo i przywiązanie do ojczyzny ludności Ziemi Malborskiej. Zniszczony wojnami, okupacją szwedzką zamek był kilkakrotnie remontowany gruntownie przez władze polskie. Zachowały się listy budowniczych pracujących przy zamku — wieźmień z nich nosiła nazwę polskie. Wymieńmy chociaż Hetmańskiego, budowniczego królewskiego, który kierował odbudową pałacu w mistrza.

Wiemy, że starosta Działynski pokrył August II z prywatnej szkatuły, a król — czyli wielkie sumy na remont zamku średniego. Za czasów polskich w XVI, XVII i XVIII w wieku zamek malborski opisywany był w aktach lustracyjnych, które przedstawiały stan budowli i stwierdzały, że zamek był zamieszkały i użytkowany. Po pierwszym rozbiore Polski został on zdemolowany przez milicję zaborcy. Żołnierze wielkiego Fryca stacjonowali i niszczyli cenny zabytek gotycki. Gdy wybudowano koszarzy za miastem (nawiasem mówiąc z cegły wylamanej z zamku), w zamku szukała schronienia biedota okoliczna. Zamek niszczał i rozpadał się w gruzy. Wojny Napoleona nie oszczędziły go również. Dopiero na koniec zwiędli romantycy niemieccy (Goethe) zwrócili uwagę na stare zamczysko-zabytek czasów krzyżackich.

Politycy niemieccy w swym zaciekłym światopoglądzie postanowili zrobić z zamku malborskiego bastion germanizmu na wschodzie. Zniszczone zabytki przypisywano fałszywie „gospodarce polskiej”, ogłoszono szeroko posłannictwo kulturalne Niemców, ściągano składki od obywateli (herby ofiarodawców na rzecz

odbudowy zamku umieszczone są w wielkim refektarzu — sali rycerskiej, w wielkim refektarzu. Włożono wielkie kapitały, ogrom pracy, czasu i masę materiału.

Rekonstruowano mury, polichromowano ściany. Wnętrze wypełniono sprzętami, stawiając obok pięknych mebli gdańskich tandetne naśladownictwo średniowiecza. Całości dopełniono, imitującami tarcz, hełmów i zbroi. Zamek miał być muzeum zabytków, zbrojownią, a przede wszystkim placówką agitacji antypolskiej. Piękna budowla średniowieczna otrzymała piętno typowej niemiecczości.

Masyw czerwonej cegły jest przytłaczający. Jest to ogrom — w ogromie tym zachowało się wiele dawnego i nawet niewprawne oko może odróżnić rekonstrukcję od części zabytkowych.

Mowy Wilhelma II przebrzmiały — rewolucja 1918 r. wykazała błędną politykę „brząkającego szabelką”, kajzera. Hitlerizm zdławił się w krwawej zawierusze, która sam rozpętał — a Ziemia Malborska wróciła „na łono odwiecznej ojczyzny, od której obłądła lub siła oręża była oderwana”. Wojna dokonała wielkiego zniszczenia w zamku malborskim. Od strony miasta wszystkie budynki są rozbite. Nie istnieje wieżownia gotycka katedra ze statua Matki Bo-

7. Pomorza

Dyr. Rusinek wizytował teatry pomorskie

W minionych dniach bawił na Pomorzu dyrektor Departamentu Min. Kultury i Sztuki, Michał Rusinek. Dyr. Rusinek wizytował w towarzystwie naczelnika Woj. Wydz. Kultury i Sztuki M. Turwida — pomorskie teatry zawodowe i był obecny na przedstawieniach „Candy” w Teatrze Poskim w Bydgoszczy i „Orfeusza” w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu.

W trakcie swego pobytu w woj. Pomorskim odbył dyr. Rusinek kilka konferencji z przedstawicielami życia artystycznego Pomorza, szczególnie podkreślając wagę uzyskania odpowiedniego gmachu dla sceny polskiej w stolicy Pomorza. Sprawa ta jest zdaniem dyr. Rusinka, jedną z najpilniejszych w calokształcie pomorskich zagadnień kulturalnych.

Pobyt swój zakończył dyr. Rusinek zwiedzeniem szeregu instytucji kulturalnych m. in. Pomorskiego Domu Sztuki i Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy. Dyr. Rusinek wziął ponadto udział w wieczorach literackich Klubów Literacko-Artystycznych w Bydgoszczy i Toruniu.

Ukaranie sprawców milionowej kradzieży

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Gumińskiego i innych sprawców milionowej kradzieży, popełnionych w cukrowni kruszwickiej.

Kradzieży tej dokonali pracownicy cukrowni kruszwickiej z kierownikiem personalnym Skoniecznym, na czele.

W nocy z 7 na 8 stycznia r. b. wyniesiono z magazynów 2,5 tony cukru, a w kilka dni później wykradziono pasy transmisyjne wartości 1,5 miliona zł.

W wyniku długotrwałego śledztwa na ławie oskarżonych zasiadło 40 sprawców kradzieży, których wina została udowodniona. Główny sprawca kradzieży — Gumiński skazany został na 7 lat więzienia, Skonieczny na 8 lat, pozostali zaś na 2 do 4 lat więzienia. Jednego z oskarżonych sąd uniewinnił.

Sprawa kupca Sobozaka przekazana została do rozpatrzenia w trybie postępowania zwykłego. (SAP)

Obrady chłopów w Brodnicy

W Brodnicy odbyły się narady chłopów powiatu brodnickiego, zwołane przez zarząd wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej, w których wzięło udział ponad 800 osób.

3-letni plan gospodarczy oraz cele i nowe zadania Związku Samopomocy Chłopskiej w związku z realizacją planu omówił wyczerpująco prezes woj. zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, ob. Centkowski. Na zakończenie zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której stwierdzają, że pójść w zwartym szeregu do urn wyborczych, głosując na listę stronnictwa bloku demokratycznego. (PAP)

Pokoje noclegowe PCK w Toruniu

Poleki Czerwony Krzyż w Toruniu uruchomił na dworcu Toruń-Mokre i na dworcu Toruń-Główny pokoje noclegowe dla mężczyźni i kobiet oraz izby dworcowe dla Matki i Dziecka. Prócz tego prowadzi pokoje noclegowe w mieście przy ul. Żeglarskiej 8. W domach tych można za niską opłatą znaleźć wygodne pomieszczenia.

skiej z XIV wieku, padła słynna wieża marienburska. Zachował się natomiast pałac w. mistrza. Ze swym letnim refektarzem, jedną z najpiękniejszych sal w Europie. Zachowała się większość zamku wysokiego — jest szereg budynków doskonale nadających się na muzeum. Konserwacja gmachu jest konieczna. Przede wszystkim brak dachów powoduje dalsze zniszczenie. Dzięki subsydiom Ministra Kultury i Sztuki podjęto planowane prace remontowe dach nad najpiękniejszą partią tego gmachu. Obecnie, w związku z zamiarem utworzenia w Malborku muzeum słowiańskiego, zamek otrzyma nowe kredyty na wykonanie najpilniejszych robót zabezpieczających. Sprawą tą zajmuje się Ministerstwo Obrony Narodowej. Utworzenie muzeum słowiańskiego w Malborku — instytucji naukowo twórczej — jest najbardziej racjonalnym wykorzystaniem tego zabytku. Przeszło tysiąc lat trwające zmagania słowiańszczyzny ze światem germańskim — walka gigantyczna niezłomnego ducha słowiańskiego zasługuje na specjalne opracowanie i przedstawienie światu w formie estetycznej i przystępnej. Jakże wspaniale wystawa taka będzie wyglądała na tle starych murów zamczyska, świadka upadku pychy i mocy krzyżackiej i niemieckiej.

W zbiorce ulicznej na rzecz Akcji Pomocy Zimowej w dniu 1 grudnia br. kwestuje Kupiectwo i Rzemiosło



TLUSZCZ I MAKA KUKURYDZIANA

W dniach od 29.11. do 4.12. br. będzie wydawany we wszystkich sklepach rozdziałczych tłuszczy na karty zaopatrzenia z m-cia listopada: dla kat. I na kupon 30 po 1 kg, dla kat. II na kupon 30 po 0,500 kg, i dla kat. „C” na kupon 10 po 0,250 kg. Cena za 1 kg tłuszczy 45,— zł. Kto w wyznaczonym terminie nie odbierze towaru, traci prawo do pobrania tegoż.

Sklepy rozdziałcze rozliczą się w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7.12. br.

W dniach od 2—7 grudnia br. będzie wydawana we wszystkich sklepach rozdziałczych mąka kukurydziana na karty zaopatrzenia z miesiąca października br.: dla kat. I na kupon 26 po 1 kg, dla kat. II na kupon 9 po 0,5 kg, i dla kat. IR kupon 10 po 0,5 kg. Kto w wyznaczonym terminie nie odbierze towaru, traci prawo do pobrania tegoż.

Z TARGU

W dniu wczorajszym notowano na targu następujące ceny za artykuły żywnościowe: Nabiał: masło 380—420 zł za kg, jajka 18—20 zł za sztukę, Drób żywy: gęsi 650—750 zł, kaczki 250—340 zł, kury 180—300 zł, indyki 600 zł, Drób bity: gęsi 750—1200 zł, kaczki 300—380 zł, Jazminy: marchew 8 zł kg, buraki 8 zł brukiew 6 zł kapusta biała 12 zł, kapusta czerwona 18 zł, cebula 60 zł, fasola 60 zł kg, groch 38 zł, ziemniaki 4 zł kg, pietruszka 5 zł peacock, Owoc: jabłka 80—140 zł kg, gruszki 80 zł kg, Olej: 340 zł litr.

Pracownicy Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” w Grudziądzu na rzecz Akcji Pomocy Zimowej

Członkowie zrzeszeni w Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego Oddział w Grudziądzu, na ostatnio odbytym zebraniu powzięli jednogłośnie uchwałę, w myśl której opodatkowali się w wysokości pół proc. od zarobków brutto od listopada br. do marca 1947 r. włącznie na rzecz Akcji Pomocy Zimowej.

Z listów DO REDAKCJI

W numerze poniedziałkowym „Głosu” ukazał się artykuł dot. odbudowy Grudziądza. Nie wiem, czy jest ktoś z mieszkańców, komu by ważne to zagadnienie na sercu nie leżało. Iteż inicjatywie powszechnej akcji, podjęcia prac zaradczych, tj. odgruzowania, należy tylko przyklasnąć.

Myśl stworzenia stałej kolumny pracowników, którzy wyłącznie tylko zajęli się odgruzowaniem, uważam za trafną i szczęśliwą. Wprawdzie społeczeństwo nasze jest obciążone różnymi dobrowolnymi i przymusowymi ofiarami, jednak na taką sprawę, jak odbudowę naszego kochanego miasta, datków nie poskąpi i chętnie je złoży. Muszą one być tylko niewysokie i sprawiedliwe. To znaczy muszą dać wszyscy, a nie, jak przeważnie dzieje się dotychczas, że daje jedna tylko kategoria ludzi.

Zasadniczo jednak chodzi mi o inną sprawę.

Otóż w wzmiankowanej notatce redaktor pisał, że prezydium Komitetu Odbudowy Grudziądza postanowiło przystąpić do akcji rozluźnienia ciasnoty mieszkaniowej. Sądząc, że będę wyrazicielem tysięcy mieszkańców Grudziądza, jeśli powiem, że z chwilą, gdy komitet dotela tego dokona, to już za to samo zyska sobie szczerze uznanie i wdzięczność obywateli.

Bo z tymi komitetami nadzwyczajnymi — mówiąc stylem warszawskim — wszystko „lipa”. Nie neguję absolutnie intencji ustawodawcy, była ona bowiem słuszną troską o dobro człowieka pracy tylko niestety, w praktyce okazuje się, że nie funkcjonuje wszystko tak, jak funkcjonować winno. Do czego możemy powiedzieć, że przema-

Miejski Komitet Obywatelski Daniny Narodowej w Grudziądzu

Na podstawie art. 22 dekretu z dnia 13 listopada 1946 roku, uchwalonego przez Radę Ministrów i zatwierdzonego przez Prezydium KRN o daninie narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych — Prezydium Grudziądzkiej Miejskiej Rady Narodowej powołało Miejski Komitet Obywatelski Daniny Narodowej w Grudziądzu, wysyłając odnośne zawiadomienia przedstawicielom wszystkich reprezentowanych grup społecznych i wyznaczając pierwsze inauguracyjne zebranie Komitetu na dzień 30 listopada br. o godzinie 12-ej w południe w sali MRN.

Odezwa

W dniach od 30.11. br. do 4.12. 1946 r. miasto nasze gościć będzie w swych murach arcybiskupa diecezji, Jego Ekscelencję ks. biskupa dr. Kazimierza Kowalskiego. Jest to pierwsza powojenna wizytacja naszego grodu, przez tak Dostojnego Gościa.

Dlatego też w owych dniach miasto nasze winno przybrać wyjątkowo świąteczny, by dać wyraz miłości i przywiązania do Kościoła.

W związku z powyższym zwracamy się niniejszym do wszystkich przedsiębiorstw m. Grudziądza jak również kupiectwa i rzemiosła tutejszego, z gorącym apelem o udekorowanie okien wystawowych oraz ustawienia bram triumfalnych.

Powyzszy apel dotyczy wszystkich mieszkańców Grudziądza, i jesteśmy przekonani, że nie zostanie on bez echa, tym bardziej, że jest to pierwsza wizytacja powojenna, przez naszego Dostojnego Arcybiskupa.

KOMITET

Odbudowy Kościoła Farnego

(—) Ks. Prob. Kalinowski (—) Karów Kaz.

Wielki pochwały czyn niewątpliwie znajduje licznych naśladowców. Związek Pracowników Poligraficznych ze swej strony wyraża do ofiarnego współzawodnictwa bratnie gratulacje Związku Metalowców i Przemysłu Budowlanego.

W sprawie rozluźnienia ciasnoty mieszkaniowej w Grudziądzu

wia nam do przekonania fakt „pakowania” do jednego mieszkania 2—3 rodzin? Przecież to sągnia tylko stosunki między ludźmi i powoduje zgryźli. Każdy woli napewno mieć mniejsze mieszkanie, ale własne, aniżeli — pewnego rodzaju luksusowe, a mieszkać na kupa.

Poza tym komisje mieszkaniowe, które podobno mają szerokie kompetencje — aktywne są tam, gdzie z góry wiedzą o swoim sukcesie. Innymi słowy, podejmują walkę nierówną. — Bo czyż nie rzuca się wszystkim w oczy fakt, że naszego nawet terenu, gdzie milicja zajmuje kilka olbrzymich domów, a tymczasem ludźmi gnieźdzą się w piwnicach? Już raz gazeta Warszawy poruszała tę sprawę, zapytując słusznie — na co np. Pow. Kom. MO taki duży gmach? Ja pytam: to ponawiam i rozszerzam — na co każdy komisarz MO zajmuje cały budynek? Nie jest to bynajmniej atak na milicję, broń Boże, jestem dla niej z pełnym uznaniem, ale skoro porządkujemy pewne sprawy, to niechaj ustawy i przepisy obowiązują wszystkich. Często jeżdżę do Warszawy i widzę, w jakich warunkach mieszkaniowych znajdują się tamtejsze urzędy, a w jakich nasze.

Rozluźnienie ciasnoty mieszkaniowej w Grudziądzu jest ważną rzeczą, tylko do zagadnienia tego podchodzić trzeba w sposób sprawiedliwy, tak jak formy demokratyczne tego wymagają.

Proszą przyjąć wyrazy szacunku

T.N.

Z poglądami autora powyższego listu, którego nazwisko i adres jest redakcji znany, godzi się całkowicie.

Udział w Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej, stosownie do w/w Dekretu jest obywatelskim obowiązkiem. Prawo zrzeczenia się członkostwa może być przyjęte tylko z powodu choroby i

w wyjątkowych wypadkach uzasadnionych przyczyn.

Uchylenie się od wykonywania obowiązków członka komisji obywatelskiej daniny narodowej podlega karze grzywny

Zebranie w sprawie Daniny Narodowej i Świadczeń rzeczowych

Pod przewodnictwem starosty powiatowego tow. Degórskiego odbyło się w dniu wczorajszym zebranie burmistrzów i wójtów powiatu grudziądzkiego w sprawie daniny narodowej oraz zaległych świadczeń rzeczowych.

Obecny na posiedzeniu przedstawiciel Urzędu Skarbowego, zapoznał kierowników w sposób szczegółowy ze stroną techniczną t. zn. — kto, kiedy i ile płaci, starosta zaś podkreślił stronę moralną, apelując do wójtów by dolożyli jak najdalej idących starań o realizację tego ważnego zagadnienia, tak z punktu widzenia politycznego jak i ekonomicznego Państwa.

Sprawę zaległych świadczeń rzeczowych w powiecie, referował zastępca kierownika odnośnego referatu ob. Szum-

ski. Na ogół rolnicy podeszli z pełnym zrozumieniem do sprawy i władze dotychczas nie miały powodu uciekania się do sposobów radykalnych, w każdym bądź razie, zaległości są jeszcze poważne i pozostałe dni listopada zdecydować o tym, kto jest obywatelem karnym i wyrozumiałym dla potrzeb Państwa, a kto opornym i pasywnym.

Ponieważ w wielu wypadkach rolnicy nie są pewni, czy można zamiast zboża odstawić ziemniaki i odwrotnie — starosta wyjaśnia, że zamiana taka jest dopuszczalna. Poza tym, jak już niejednokrotnie o tym pisaliśmy — gminy przyjmują gotówkę z tytułu zaległych świadczeń w mleku i mięsie.

Za litr mleka równoważnik wynosi pięć złotych, za kg żywca zaś — 60 zł.

ZE SPORTU

Hokeiści przy stole obrad

Organizacyjne zebranie Sekcji Hokejowej GKS-u zgromadziło cały szereg młodszych tego sportu. Wśród starszej gwardii zjawili się zawodnicy Falkowski, który doskonałe grał na obronie, oraz Kucharski, jeden z najlepszych napastników pomorskich. Po omówieniu spraw organizacyjnych oraz technicznych wybrano na kierownika Sekcji Felskiego, który wraz z Bączyńskim, był założycielem tej gałęzi sportu na zaścianku Kucharskiego, na kapitana drużyny Falkowskiego oraz na instruktora Kaczmarek który ukończył kurs zorganizowany przez PZHL.

Pod koniec apelował nowo wybrany kierownik, ażeby wszyscy hokeiści, stanęli w so-

UWAGA HOKEIŚCI GKS-u

Zgodnie z zapowiedzią odbędzie się w czwartek, dn. 28 bm., o godz. 19 w sali gimnastycznej przy ul. Sienkiewicza (Gimn. im. Sobieskiego) pierwszy suchy trening.

Krażeń oraz kij należy przynieść ze sobą.

CZY GKS REPREZENTOWAĆ BĘDZIE POMOCZY NA TURNIEJU MIAST POLSKICH?

Towarzyskie spotkanie z „Pomorzaninem” w dniu 15.12. zadecyduje o udziale pań grudziądzkich w turnieju miast polskich, który organizuje Polski Związek Piłki Ręcznej w Poznaniu względnie Warszawie. Na mecz ten przyjeżdża Zarząd Okręgowy z Bydgoszczy i decyzja zapadnie po zakończeniu zawodów.

AKS — EKS 5:0 (2:0)

W finałowych mistrzostwach Polski zwyciężył niespodziewanie gospodarz zawodów AKS, który grał po przerwie tylko w dziesiątkę. W tabeli pozostają lodzianie na ostatnim miejscu.

SPRZEDAM kuchnię westfalską w dobrym stanie. Zgl. pod nr. 378.

POTRZEBNA pomoc domowa, do nauczyciela samotnego na wieś. Zgl. pod nr 379 do „Głosu Pomorza”

POSZUKUJĘ świadków pracy podziemnej Tadeusza Peche z Grudziądza, więźnia Stutthofu Nr 37426, blok 15. O wiadomość prosz. Maria Peche, Gniezno, Św. Wawrzynca 21 1498

ZGINAŁ pies „Foxterier”. Znalazcę prosz o zwrot Zofia Sławińska, zakład fotograficzny, ul. Wybickiego

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty legitymacje związku zawodowego, Czerwonego Krzyża, kartę rejestracyjną, zaświadczenie konia, zaświadczenie z fabryki cukrowni Melno. Pieniądże można zatrzymać jako wynagrodzenie. Drwal, Stanisław, Jasiewo, p. Gruta, pow. Grudziądz.

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU na nazwisko Jaskulski Stanisław — Sztum MO.

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe na nazwisko, Aleksandra Brocka, Grudziądz, ul. Starorynkowa 16. (999)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezpieczalni, Nawrocka Gertruda, Nadgórna nr. 34. (998)

HERZFELD & VICTORIUS

S. A. Zarząd Państw.

poszukanie na wyjazd do Piły

6 formierzy na roboty maszyn. 20 „” ręczne 1 modelarza-ślusarza

Zakwaterowanie na miejscu zapewnione. Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Herzfeld & Victorius, Grudziądz

Najnowszą Mapę Samochodową

z podziałką 1 : 1 200 000

— poleca —

Księgarnia Sp. W. „Wiedza” Grudziądz, Małogroblowa 2

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł., Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyjno zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.